

Jubileusz 98. Urodzin Pani Heleny Czuchnickiej.



23 kwietnia br. 98. Urodziny obchodziła Pani Helena Czuchnicka, aktywna członkini Związku Kombatantów RP i BWP w Grójcu, Związku Sybiraków oraz Grójeckiego Oddziału Powiatowego Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. W spotkaniu uczestniczyła również delegacja ZWiR WP oraz ZK RP i BWP, która dostojnej Jubilatce złożyła życzenia długich lat życia, wręczając wiązanki kwiatów.

Dostojna Jubilatka urodziła się 23 kwietnia 1921r. w Stanach Zjednoczonych, dokąd rodzice wyemigrowali za chlebem z Brzozowa w Galicji w 1911r. Do Polski Pani Helena powróciła z rodzicami jako niemowlę wraz z 4-letnim bratem Edwardem i 2-letnią siostrą Adelcią. Na początku zamieszkali u rodziców taty Jubilatki – Józefa Cymbora w Brzozowie. Potem rodzice, za pieniądze zarobione w Ameryce, kupili kawałek ziemi z małym domkiem w Nastasowie w Obwodzie Tarnopolskim (obecnie Ukraina). Razem ze swoim rodzeństwem (miała 3 braci i 3 siostry) pomagała rodzicom w gospodarstwie. Rodzice hodowali konie, krowy, świnie i drób, a w polu rosło zboże i truskawki, które dzieci zrywały i woziły na targ do pobliskiego miasteczka Trembowola. Oprócz ciężkich prac w gospodarstwie ojciec Jubilatki wypalał cegłę, którą sprzedawał. W latach trzydziestych wybudował piękny duży dom. Postawił też nowe budynki gospodarcze. Pani Helena spędziła w Nastasowie dzieciństwo. Tam ukończyła szkołę podstawową oraz kurs krawiecki I stopnia. Szyła spódnice, koszule, które sprzedawała. Miała więc już swoje pieniądze. Rodzinie powodziło się już całkiem dobrze.

Potem wybuchła wojna. Na szczęście przez te tereny nie przechodził front i żyło się w miarę spokojnie. Ten spokój nie trwał jednak długo. W dniu 10 lutego 1940r. o godzinie drugiej w nocy wszyscy mieszkańcy Nastasowa i 4 okolicznych wsi zostali spędzeni na stację kolejową i załadowani do wagonów bydłych, po czym wywiezieni na Syberię. „Podróż” trwała miesiąc. Stłoczeni w wagonach bydłych, głodni, brudni, bez ciepłego okrycia, w temperaturze przekraczającej -20°C dotarli do miejscowości Tiubil, Krasnojarski Rejon. Jubilatka spędziła na Syberii 6 lat. Sześć lat ciężkiej pracy w tajdze, przy wyrębie drzew, olbrzymich sosen i cedrów. Potem pracowała w sowchozie Birizowka, gdzie wiosną traktorem orała ziemię, latem wyganiała bydło na pastwiska a jesienią i zimą przywoziła z odległych łąk. Życie na Syberii było bardzo trudne. Dokuczało zimno, głód, choroby i także ciężka praca. Wielu ludzi nie przeżyło tej wywózki.

Dopiero w 1946 dotarła do „Sybiraków” wiadomość, że wojna się skończyła i mogą wracać do Polski. W marcu 1946r. znów załadowani do bydłych wagonów ruszyli z Krasnojarska przez Nowosybirsk, Czelabińsk, Omsk, Tomsk i dotarli do Polski. Nie był to jednak powrót do swoich domów, a na tzw. Ziemię Odzyskaną. Podróż znów trwała miesiąc, zanim przez Poznań dojechali do Szczecina. Tam wysiadka, tymczasowe zakwaterowanie i krótkie spotkanie z rodziną. Potem dalsza tułaczka. Pociągiem do Wrocławia, przesiadka w Wałbrzychu, dalej do Nowej Rudy i

zaprzęgiem konnym do Nowej Wsi, gdzie czekało opuszczone przez Niemców nieduże gospodarstwo.

Pani Helena mieszkała tam do roku 1947, kiedy to pojechała do Torunia do swojego narzeczonego, za którego wyszła za mąż. Był to chłopak, którego poznała na Syberii, a pochodził z rodzinnych stron Jubilatki. Był nim śp. płk Eugeniusz Czuchnicki - oficer, który przeszedł szlak bojowy 1 AWP od Lenino do Berlina. Zamieszkali w Toruniu. Po 2 latach mąż Pani Heleny został przeniesiony do Jarosławia, a w 1952r. kolejna przeprowadzka do Tarnowskich Gór. I to nie koniec wędrówek rodziny. Kolejne garnizony to Bolesławiec, Bartoszyce, Olsztyn, by w roku 1959 osiąść w Grójcu, gdzie płk Czuchnicki pełni obowiązki Komendanta WКУ do czasu odejścia w 1973r. do rezerwy.

Życie Pani Heleny toczyło się wokół rodziny. Zajmowała się domem i wychowywaniem 4 córek. Dużo też szyła, bo lubiła to robić i miała satysfakcję z szytych kreacji. Mąż Jubilatki zmarł w 2009r i jest pochowany na cmentarzu w Grójcu.

Pani Helena ma sześcioro wnucząt i szesnaście prawnuków. Jest dumna, że ma tak liczną, wspaniałą i kochającą rodzinę. Dzieci i wnuki opiekują się Jubilatką, spotykają się często w rodzinnym gronie. Pani Helena jest aktywnym członkiem Związku Kombatantów RP i BWP, jak też ZWiR WP oraz Związku Sybiraków.

**Życzymy dostojnej Jubilatce długich lat życia w dobrym zdrowiu.
Niech szacunek, uznanie i żołnierska pamięć towarzyszy w dalszym życiu i przysparza nowych sił...**



Na zdjęciu od lewej: płk/s/Henryk Szymczak, Pani Helena Czuchnicka, płk/s/ Janusz Czerniejewski, ppor/s/ Kazimierz Kurach- prezes KK RP i BWP w Grójcu.

Opracował: płk/s/ Czerniejewski Janusz